

KURYER LITEWSKI

w WILNIE we SRZODE DZIA 4 SIERPNIA V S. 1815 ROKU.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

Gazeta petersburska, *Pocztą Polnochną*, donosi z *Petersburga* pod dniem 24 lipca: „Ostatniego czwartku, dnia 22 t. m., w dzień imienia Najjasniejszej Cesarzowej Jeymosci, Maryi Fedorowny, złożone zostały w *Kazańskim* Katedralnym kościele dziękczynne modły Panu Zastępów, z okoliczności otrzymanych od Cesarza Jegomosci z *Paryża*, przez przybyłego z tamtąd, Jenerała Adjutanta, Xiążęcia *Trubieckiego*, przyjemnych wiadomości, o szczęśliwym powodzeniu dla oręża woysk sprzymierzonych, i powtórnem przez nie zajęciu Stolicy, *Francyi*. Modły odprawiane były pontyfikalnym biskupim obrzędem, w obecności Najjasniejszej Cesarzowej Jeymosci, i Wielkiej Xieźniczki; licznego zgromadzenia znakomitszych osób płci obojey, Ministrów cudzoziemskich i nieprzeliczonego mnóstwa mieszkańców wszelkiego stanu. Wystrzały działowe, z odgłosem bijących łącząc się dzwonów, wzruszały powietrzą w tymże czasie, kiedy dziękczynne pienia i modły wznosiły się ze Swatyni do wysokości Majestatu Pana Zastępów, który nanowozawstydzit dnie powszechnego nieprzyjaciela *Europy*, a słuszną Sprzymierzonych stronę udarował chwałą powtórnego wprowadzenia do *Paryża* prawdziwego *Francyi* Monarchy. Serca *Rossyan*, przepełnione wiernością i poświęceniem się dla ukochanego Cesarza Jegomosci swęgo, nanowo się wylewały z wdzięcznością dla Najwyższego Króla Królów, za te nowe powodzenia, skutek owęgo męztwa, mocy duszy i pobożności, które okazał Monarcha ich w obliczu świata całego, po zadaniu pierwszego z wyroków przeznaczenia ciosu nieprzyjacielowi powszechnęgo pokoju. Przed samém już zakończeniem Mszy ś. ku większej radości modlących się, wszedł do swiatyni Jenerał Adjutant, Hrabia *Szuwalow*, który w téjże chwili przybył od Cesarza Jegomosci z uwiadomieniem, o wzięciu *Napoleona Bonaparte*go, przez *Anglików*, około wyspy *Ré*, i powiezieniu jego do *Szkocyi*, gdzie ma bydz utrzymywany w warownym zamku. Hrabia *Szuwalow* miał szczęście w téjże chwili o tak radośnym wypadku doniesć Cesarzowej Jeymosci. W dniu tym, dwakroc uroczystym, dany był u Najjasniejszej Cesarzowej Jeymosci, w pałacu *Tauryckim*, wielki obiad, na który zaproszone były znakomitsze osoby płci obojey. Wieczorém miasto całe było oświecone.

„Dnia 16 t. m. JW. Minister spraw wewnętrznych przybył do *Sztetysburga*, gdzie dwa dni zabawiwszy do *Petersburga* powrócił. Celém jego przybycia i bawienia, była chęć widzenia osobiście tamtejszej fabryki persów, kartunów, perkalów, &c.

„W *Jampolu*, mieście gubernii podolskiej, d. 19 czerwca, straszliwa była burza, z gradem nad-

zwyczajnę wielkości, która nie mało poroznosiła ludność, a w zbożu na polach wielkie zrzadziła szkody.

Wilno dnia 4 Sierpnia.

Przybył tu d. 3 t. m. Jenerał Porucznik, Baron *Rozen*, z *Warszawy*.

Wyjechali ztąd: D. 30. p. m. Jenerał Major *Małkarow*, Szef gwardyi bokuwéj pól u *Pawłowskiego*; d. 1 t. m. Jenerał Major *Koselow*; d. 2go, Jenerał Major *Uden*, wszyscy trzej do *Warszawy*; Baron *Offenberg*, do miejsca pobytu pułku gwardyi bokuwéj konnych strzelców; Kamerher *Offenberg*, do *Lipawy*.

Przebiegali tędy gońcy, d. 31 lipca, *Andrejew*, a d. 3 t. m. *Zubiński*, z *Petersburga* do głównej kwatery.

Przełodziły tędy: d. 31 lipca, półk gwardyi bokuwéj ułanów, a d. 3 t. m. półk gwardyi bokuwéj dragonów.

WIADOMOSCI ZAGRANICZNE.

FRANCYA

Gazeta *Korrespondenta hamburskiego*, donosi z *Paryża*, pod d. 18 lipca: „Dzisiejszego poranku zapewniają, pisać *Gazette de France* że *Lutyan*, *przez* *Anglików* *Przypadek* *zabitych* *zostali*. — Dnia wczorajszego, Rada Ministrów uczyniła nader ważne postanowienie. Twierdzą niektórzy, że woysko nad *Loarą* zupełnie rozpuszczone będzie.

Monarchowie cudzoziemscy mieli zalecić, iżby loże dla nich, w znaczniejszych teatrach tutejszych, na 3 miesiące najęte były. — Xiążę *Angouleme* udaie się do *Tuluzy*. Uznano potrzebę areztowania tu kilku osób. — Jenerał Porucznik, Baron *Hamelinaye*, który dowodzi we zżgley dywizyi woyskowej, z woyskiem swoim poddaf się w *Tours*. D. 13go weszły do *Tours* 2 bataliony Bonapartystów, zrabowały wiele domów i okropnych dopuściły się zbrodni. — Pani *Louis Bonaparte* wyjechała wczora z *Paryża*. — Małatki Pana *Daru*, iak wiadomo, są sekwestrowane. Xiążę *Blücher* do *Paryżanów*, o ulżenie kontrybucyi proszących, powiedział, iżby się tylko u Pana *Daru* poradził, z kąd pieniądze mieć można; gdyż on kontrybucyą w *Berlinie* z wielką znajomością rzeczy uskutecznił.

Tenże *Korrespondent* zawiera z *Paryża* pod d. 20 lipca: „Dnia wczorajszego NN. Cesarze *Rossyjski* i *Austryacki*, N. Król *Pruski* i *Mon-sieur*, brat Królewski, otoczeni licznym orszakiem, w którym się znajdowali Xiążęta *Schwarzenberg*, *Lichtenstein*, *Blücher*, *Wrede*, *Willing-ton*, oraz liczny sztab, odprawili rewiję Cesarsko-Austryackiej gwardyi. Woyska te składały się z grenadyerów gwardyi niemieckiej i węgierskiej, oraz z regimentów kirysyerów i ułanów, a wynosiły 12,000 ludzi; uszykowane były od bulwaru *de la Madeleine*, aż do bulwaru *Prisonniere*, a potem prze-

ciągały przed sprzymierzonymi Monarchami przez plac *Ludwika XV*.

Napoléon Bonaparté udał się na okręt *Belle-rophon* d. 12go; a że zabieranie orszaku i rzeczy jego na okręt przez dwa dni trwało, nie przedzey pod żagle wyszedł, aż d. 14go.

Hetman kozaków, Hrabia *Platow*, miał pozawczora audyencyą u Króla. — Oczekują wkrótce nowé deklaracyi Mocarstw sprzymierzonych. — Znaczne oddziały woyska Rossyjskiego wyruszyły także z woyskiem Xięcia *Wredego* ku *Loarze*. — Ciągłe tu jeszcze zachodzą zwady i rozprawy z ludźmi, którzy noszą u sukni czerwone goździki. Gwardya narodowa bardzo się dobrze znajdowała w zdarzonych nieporządkach; a Hrabia *Dessolles* zachęcił ją przez rozkaz dzienny, iżby noszących goździki wzywała do odrzucania tego znaku, albo, jeżeli tego potrzeba będzie, aresztowała. — Przybył tu także *Sir Sidney Smith* — *WW.* Xiążęta *Michał i Mikołaj* otrzymali od Króla ordery *S. Ducha*. — Wnoszą tu, że Kapitan *Maitland* nie powiezie *Bonapartego* do żadnego z głównych portów angielskich, ale do pomniejszego iakiego, może w *Szkocyi*, dla uniknienia ciżby ludu, albo, że u brzegów oczekiwać będzie na rozkaz Rządu. Natychmiast po poddaniu się *Bonapartego*, wysłał Kapitan *Maitland* lekki statek do *Anglii*. — Zawczesna jest pogłoska, że Xiężna *Angouleme* do *Paryża* już przybyła. — W *Rochelle* zatknięto już także białą chorągiew. — W wielu miastach wcześniej już przygotowały Damy, pięknie wyszyte białe chorągwie, które teraz urzędowi municypalnym w ofierze składają. — Na polu marsowém i w ogrodzie *Luxemburg* robią drewniane baraki dla woysk sprzymierzonych. — W *Lyceach* i innych domach edukacyjnych wprowadzają znowu, na miejsce bicia w bębny, spokojny odgłos dzwonka — Słychać, że Xiążę *Richelieu* nie obejmie przeznaczonego sobie ministerium Królewskiego domu. — Jenerał *Reille* przybył tu z *Loary* z poleceniami od woyska. — W *Orleanie* postarał się o to, iż mu dla bezpieczeństwa dodano oficera pruskiego, i przywieziony tu został do Jenerała *Muffling*, który mu pozwolił, zostawać w domu swoim pod dozorem oficera; co sprawiło pogłoskę, iakoby Jenerał ten był aresztowanym. Portret *Murata* z sali Marszałkow już wyniesiony. Powiada, że *Carnota*, *Regnaud de St. Jean d'Angely*, *Thibeaudeau* i kilku innych, głównych stronników *Bonapartego*, wezwano, iżby, korzystając z piękney pory roku, odprawili podróż do *Szwajcaryi*. — Jenerał Porucznik *Clappartede* mianowany jest francuzkim Komendantem *Paryża* i Departamentu *Sekwany*. — D. 17 weszli Austriacy do *Lyonu*. Gazety nasze zapewniają, że wiele woysk angielskich i belgickich do *Niderlandów* powraca. — Gdy *Bonaparté* rządy złożył, przyszedł do niego jeden z Marszałkow, który także przeciwko niemu mocno się był oświadczał. *Bonaparté* przyjął go oziębło, i zakończył rozmowę temi słowy: „Życie iedynym jest majątkiem, który posiadam; chcę go posiadać.“

Oszuści przemysłili tu osobliwszy sposób kradzenia koni: widząc przejeżdżających officerów, którzy dla oglądania pomników publicznych, lub dla innych powodów z koni zsiadali; nastręczali się im do trzymania koni, na które sami wsiadłszy uciekli. Policya nadal zaradziła temu.

P. Etienne oświadczył, że na tych, którzy go za głównego stronnika *Bonapartego* do *Monitora* podali, prawém poszukiwać będzie. — Miasto *Mühl-*

hausen musi zapłacić sprzymierzonym milion franków, prócz różnych dostarczeń. — Podług gazet nasyżych, Marszałek *Soult* przez gwardyę narodową w departamencie *Lozère* aresztowany, i do *Mendé* zaprowadzony został. — Osoby, noszące order *lilii*, częstych tu od Bonapartystów doświadczają obelg. Korpusy skonfederowanych są rozwiązane.

Tenże *Korrespondent* zawiera z *Paryża*, pod d. 20 lipca: Oto jest Adres Kommissarzy od woyska *Loary*, który przed niejakim czasem Królowi był podany:

N. Panie! Woysko, pod rozkazami Marszałka, Xiążęcia *Eckmihl* zostające, przejęte nieszczęściem oyczynny, a gotowe uczynić mu koniec, ile to od niego zawisło, oraz, chcąc zapobiedz wojnie domowéj, wysłało nas do *W. K. Mości*, z oświadczeniem życzeń swoich, w celu połączenia się z Nim i zachęcenia przykładem swoim tych Jego poddanych, którzy zbiegiem nadzwyczajnych okoliczności oddaleni zostali od *W. K. Mości*. Z zupełną ufnością we wspieranie twojéj, N. Panie, tuszy sobie woysko, że *W. K. Mość* poddanych swoich łaskawie przyjąć raczysz, przeszłość w niepamięć puszczisz, i serca swego przed żadnym z dzieci swoich nie zamkniesz.

Jesteśmy z uszanowaniem &c.

Jenerałowie Porucznicy,

Hrabionie *Valmy, Gérard, Haxo*.

Jednakże poddanie się Marszałka *Davoust* i woyska, pod jego rozkazami będącego, dotąd jeszcze nie nastąpiło. Niechciał on ostatniego przyjąć gońca i depeszów Królewskich. Tymczasem dezercya trwa ciągle w woysku nad *Loarą*; wkrótce ono zapewne z samych prawie officerów i podoficerów składać się będzie.

Most pod *Amboise* na *Loarze* d. 16 t. m. zrzucony został; a most w *Tours* jest podminowany. Jenerał *Vandamme* przyszedł był pod *Tours*.

Mówią, iż familia *Bonapartego* następującym sposobem na różne mocarstwa rozebrana, i w nich pod dozorem utrzymywana będzie; a mianowicie: *Józef*, w *Rossyi*; *Hieronim*, w *Prusiech*; *Lucyan*, w *Anglii*; *Luđwik*, w *Austrii*; *Hortensya*, w *Szwajcaryi*; a matka z bratem swym, *Kardynałem Fesch*, w *Rzymie*, dokąd już oboje pojechali.

Były Rząd tymczasowy, jeszcze d. 5 lipca, Marszałka *Davoust*, wodzem naczelnym woyska *Loary* mianował, i postanowił, iżby do woyska tego należały korpusy Jenerałów *Clauzel*, w *Bordeaux*; *La Marque*, w *Vandei*; i *Decaena*, na granicach hiszpańskich będące.

z Calais, dnia 13 lipca.

Od powrotu Królewskiego do *Paryża* wszystko tu nowé życie i nowy ruch wzięto. Przejazd do *Anglii* i na powrót jest zupełnie wolny, i wiele tu teyszych mieszkańców mają znowu sowity zarobek. Biała bandera wszędy w naszym powiewa sąsiedztwie. Z *Londynu* ma tu także przybyć 3,000 koni.

z Bordeaux, d. 13 lipca.

Jęczyliśmy tu jeszcze pod żelaznem berłem. Gdy wczora kilku młodych ludzi zawołało: „Niech żyje Król!“ żołnierze *Bonapartego* napadli na nich i na innych ludzi, sześciu zabili, a więcey ranili. Zawczora dezertowało 400 ludzi załogi. Z utęsknieniem wyglądamy naszego zbawienia. Kupcy tuteysi przez huzarów z giełdy rozpędzeni zostali. Jenerał *Clauzel* ogłosił, iż wszyscy Jenerałowie w *11tey* i *10tey* dywizyi woyskowej, iedynie tylko rozkazów *Davoust* słuchać mają.

z Lyonu, dnia 14 lipca.

Dnia wczorayszego zaszyły i u nas rozruchy. Of-

ficerowie austriacy, których tu z poleceniami przysłano, zostali pokrzywdzeni i dom jeden zrabowano. Wieczorem wyszły ztąd woyska Bonapartego.

W Montpellier, w zmianie teraźniejszej zaszyły także krwawe rozruchy; 190 ludzi życie w nich straciło.

W gazecie berlińskiej czytamy, z Paryża pod d. 22 lipca: „Załoga w mieście Soissons zatknęła białą chorągiew, i poddała się Królowi. Z Orleanu donoszą pod 19: „Główna kwatera woyska francuzkiego ciągle się znajduje naprzeciwko miasta naszego pod Olivet. Wczora wieczorem, Xiażę Eckmühl kazał w posród odgłosu muzyki, zatknąć białą chorągiew na moście. (Na moście tym znajduje się posąg dziewicy orleńskiej.) Miasto Besancon przesłało Królowi adres, przez kilka tysięcy mieszkańców podpisany. Dijon zapewnia Króla o swojej podległości. Ze strony Marszałka Suchet przybyło tu trzech kommissarzy PP. Puthod, Curial i Montfort, dla zbliżenia układów względem poddania się woyska. Z południowej Francji dowiadujemy się, że Margrabia de la Riviere, imieniem królewskim przez Xięcia Augouleme gubernatorem 8mej dywizyi (Prowancya &c.) jest mianowany, i d. 10 t. m. do Marsylii przybył. Jenerał Loverdo, który zawsze był wierny dobrej sprawie, dowodzi głównym jego sztabem. Margrabia Riviere rządził swoje nanowo już urządził. Lord Exmouth (Sir George Pellew), który dowodzi angielską flotą pod Marsylią i Tulonem czynił dla pierwszego z tych miast najmocniejsze zapewnienie względem handlu. Wyłożył on z okrętów broń i amunicję, dla dopomożenia wiernym poddanym królewskim, których najwięcej się znajduje w tém rządztwie, a to żeby mogli czynić odpor wszelkim usiłowaniom źle myślących. Woyska angielskie pod Jenerałem Low, gotowe są wylądować, jeżeli buntownicy chcieli uderzyć na Marsylię, czego się jednak obawiać nie można. Na rzekę Gironde, poniżej Bordeaux weszła także eskadra Angielska, mając w potrzebie dopomagać wylądowaniu i działaniom Xiężny Augouleme w tych okolicach. — Spodziewają się, że i Marszałek Brune, który z woyskiem swoim pod Tulonem stoi, wkrótce się podda. Zawarł on już rozejm z Sardynią. — W Rennes powiewa już także biała chorągiew.

Akt poddania się Marszałka Davoust, stał się pobudką do rozmaitych wniosków, i przy umyślny ciemności w wyrażeniu, niezrozumiałym być się zdaje. Marszałek ten nieprzestaje na lewym brzegu Loary czynić przygotowań do obrony. Część woyska, pod Cosne w Burgundyi, znowu przez Loarę przeszła. Mosty pod Amboise i Tours w części zniszczone, w części podminowane zostały. Nawet ostatniego gońca Królewskiego, przepuszczono wprawdzie, ale depesze jego przetrzasane być miały. W tak wahającym się postępowaniu, użył sprzymierzeni dzielnych środków. To pewna, że większa część woyska nad Loarą, woyska Xięcia Albufera, tudzież różne zasoby i załogi wewnątrz kraju, codziennie się przez dezercję zmniejszają. Wymieniają wiele korpusów z woyska Loary, w których po 150, a w innych ledwie się po 120 ludzi znajduje. Także i z woyska, będącego w zachodnich departamentach, od dwóch tygodni niezmiennie do domów uciekają. Na 100 żołnierzy liczą 80-90 officerów. A i ci opuszczają kupami Loarę i do Paryża przybywają.

W tych dniach 80 grenadyerów starej gwar-

dy podało Królowi następującą prośbę: „N. Panie, okryci jesteśmy chwalebnymi ranami. Pod czas ostatniego najścia Bonapartego, odmówiliśmy jemu z początku służby, daliśmy się jednak później z innymi pociągnąć; wyznajemy i żalujemy błędu naszego. Przysiegamy na nasze rany i blizny, żyć i umierać za naszego Króla, i blagamy o przyjęcie nas do gwardyi W. K. Mości.“

Utrzymują, że Bonaparté, d. 21 incognito przez Londyn przejechał, i bez zwłoki do warownego zamku, St Georg, pod Inverness, w Szkocyi, zawieszony został. Inne doniesienia przeznaczają na jego pobyt zamek Edinburgh; inne znowu Tower, w Londynie. Wszystkie jego papiery zabrane i do Paryża odesłane zostały. — Słychać, że wszystkie osoby jego rodziny po różnych stronach Europy rozrzucone będą. Wywieziono już Kardynała Fesch pod eskortą Austriacką. Matka Bonapartego i Madame Hortensya odebrały także zalecenie do wyjazdu, i już wyjechały. Mad. Souza towarzyszy ostatniej. Murat udaje się do Anglii.

Bonaparté miał przesłać, z Rochefort jeszcze, następujący list do Xięcia Rejenta: „Wasza Królewiczowska Mość widzi wemnie przedmiot stronnictwa, rozdzierającego serce Francji, a raz przedmiot nienawiści wielkich mocarstw Europy. Ustawiam się od biegu politycznego życia mego, i, jak niegdyś Temistokles, uciekam się do bóstw domowych angielskiego narodu. Uciekam się pod opiekę praw Angielskich, i proszę o nie W. Królewiczowskię Mości najpotężniejszego, najstalszego, a razem najwspanialszego z moich nieprzyjaciół.

Napoleon.“

Na wczorayszój audyencyi u Ministra wojny, która trwała do godziny 7 miało się więcej 800 officerów znajdować, najwięcej officerów sztabowych. Wiele z nich przybywa od woysk, za Loarą stojących, i składają Ministrowi adressy poddania się, albo białe chorągwie i inne znaki powrotu do posłuszeństwa. Wyszły ztąd woyska pruskie, które obozowały w ogrodzie pałacu Luxemburskiego. Jak tylko gwardya przybędzie, woysko pruskie odprawi popis przed Monarchami sprzymierzonymi. Dnia wczorayszego przybył nowy korpus Prusaków w okolice Louvres, pod Paryżem. Wysłano ztąd dla nich żywności na 20,000 ludzi. Korpus ten ciągnie ku Loarze, gdzie już Jenerał Thielemann ze swoim korpusem stanął. Wiele tu znacznych osób aresztowano, a innym wyjechać kazano. Między pierwszymi wymieniał jenerałnego Dyrektora poczt, La Valette, i pewną z pism swoich znajomą Damę, która za dawniejszym wychowawcem swoim zabiegł i starania czynić miała. — Od d. 18go t. m. Xiążę Metternich, Xiążę Hardenberg, Jenerał Hrabia Gneisenau, Lord Castlereagh i Hrabia Nesselrode miewali tu częste konferencye, względem położenia Francji.

Trzej Monarchowie sprzymierzeni odprawili razem podróż z Szalonu do Paryża. Z Szalonu do la Ferté sous Jouarre pod zastopą lekkiej jazdy rossyjskiej. Ztamtąd do Meaux, rozstawione były woyska bawarskie. Niedaleko od Cluses przyjeździ zostali Monarchowie przez angielski lekki półk dragonów, który ich przeprowadził aż do ostatniej stacyi, ztąd Monarchowie bez żadnego orszaku incognito do Paryża wjechali.

Opowiadają następujące zdarzenie: Marszałek Ney radził się u Marszałka Macdonald: co ma czynić: udać się do Szwajcaryi? czy też i t. d. Macdonald odpowiedział mu oziębło: „Nie szuka-

leś, WP. u mnie rady 14 marca. „(wten-
czas, kiedy Króla zdradził.)

Gazette de France ważny następujący zawiera
artykuł: „D. 17 kada ministrów miała nader wa-
żne uczynić postanowienie. Sprzymierzeni i Francya
bardzo kontenci będą, jeżeli tego postanowienia
celem jest, rozwiązanie woyska *Bonapartego*, a
utworzenie prawdziwie Królewskiej siły zbrojnej. „

Taż gazeta berlińska donosi z *Paryża* pod 23 lipca: „
Kapitan fregaty *Rigny* był przez ministra marynarki
posłany do *Rocheport*, dla powzięcia wiadomości o po-
bycie i odjeździe *Bonapartego*, i uczynienia o tém
doniesienia. Przybył on dnia 18go do *Rocheport*,
i dowiedział się od kapitana *Bonifoux*, że *Bona-
parté* z orszakiem swym na okręcie *Bellerophon*,
d. 16, o godzinie 1 z południa, pod żagle wyszedł. Or-
szak składała następujące osoby: Hrabia *Bertrand* z żo-
ną i trójgiem dzieci; Xiążę *Ravigo* (*Savary*); Jenerał
porucznik *Lallemand*, Jenerałowie: *Gourgaud*, *Montho-
lon* z żoną i synem; Hrabia *Lis-Cases*; 7 wojskowych;
medyk *Mamgault* i 40 innych osób *Bonaparté* przy-
był do *Rocheport* d. 3; tam w domu prefektury bawił
do dnia 8go; pakowano jego rzeczy i jego orsza-
ku na fregaty *Meduse* i *Saule*; 9go oglądał wysep-
kę *Aix* (przed *Rocheport*); 10go nie mógł niepo-
strzeżony umknąć; 11go posłał parlamentarza do
okrętu *Bellerophon*; 12go przez brata *Józefa* u-
wiadomiony został o rozwiązaniu Izb; w nocy na
13ty chciał skrycie wyjechać na duńskim statku,
ale zaniechał niebezpiecznego przedsięwzięcia; 14
siadł na okręt *l'Epervier* (dalsze szczegóły wiado-
me już z raportu kapitana *Bonifoux*, w przeszłym
numerze gazety *Kurier Lit.* 61 umieszczonego). —
Kapitan *Jordan* dowodzący okrętem *l'Epervier*,
prosił kapitana *Maitland* o rewers, że mu *Bona-
partégo* oddał. Dniem pierwszy fregata angielska
przodem wystaną została do *Anglii*, dla uwiado-
mienia o przybywaniu tam *Bonapartego*, i zawie-
zienia listu jego do Xiącia Rejenta. *Bellerophon*
ze słabym wypłynął wiatrem.

Rocheport, *La Rochelle*, *Brest*, *St. Malo*,
Dieppe i inne porty, nad ciąsiną *Kaletnicką* po-
łożone, białą zatknęły choragię. — Król przez
urządzenie pod dniem 18 t. m. postanowił, iż do
1go lipca, 1816, żadne posuwania na wyższe
stopnie, i żadne mianowania oficerów w woysku
czynione nie będą. — D. 22 t. m. gwardyę pruskie
tu przyszły, i w paradzie przeciągały przed NN.
Monarchami sprzymierzonymi. — D. 21 pierwszy
korpus pruski wyszedł w kierunku do *Compiègne* i
La Ferté. — Gwardyę u mieszkańców na kwaterach
stana.

Czytamy w Dzienniku Peterzburskim, *Syn Oy-
czyzny*: „Dnia 25 czerwca wydał *Bonaparté* z
Malmaison, następującą odezwę do woyska.

„*Napoleon do walecznego woyska, które się ze-
brało pod murami Paryża*, „Zołnierze! zmuszony
rozstać się z woyskiem Francuzkiem, biorę z sobą to
pocieszające przekonanie, iż ono rzeczywiście dopełni
tey usługi której Ojczyzna od niego oczekuje, i na
nowo potwierdzi waleczności swej świadectwo, które
mu samiz nieprzyjacieli oddają. Złotnierze! Zdaleka bę-
dę poglądał na wasze dzieła. Znać każdy w szcze-
głności korpus całego woyska Francuzkiego, pilnie
uważać będę, który się z nich odznaczy w walce. O
was i o mnie krzywdzące rozsiano wieści: ludzie, nie
będący w stanie, ani was, ani mnie, oceniać, utrzy-
mują, że wy do moiej tylko osoby jesteście przywiąza-
ni: pokażcie, że jesteście przywiązani do mnie jedynie
tylko przez miłość ku ojczyźnie: bo przekonani jeste-
ście, że ja, we wszystkich moich dziełach, samo tylko

dobro Francji, spólny naszey ojczyzny, na pęczy
miałem. Jeżeli teraz uczynicie jeszcze kilka kroków
odwagi, rozérwie się związek naszych nieprzyjacieli.
Po cięśach, które zadacie woyskom sprzymierzonym,
Napoleon was pozna. Ocalcie honor i niepodległość Fran-
cji. Trwajcie w tych uczuciach i meztwie, którym w
was przez lat 20 z podziwieniem i uwielbieniem widział,
a będziecie niezwyciężonymi. „ podpisano: *Napoleon*
pierwszy. „

(i ostatni! możnaż połączyć tyle kłamstw, złości,
chytrości i nierozumu! Odezwa ta powinna być
wyrzuta na jego grobowcu. Przypisek tegoż dzien-
nika)

A U S T R Y A

Gazeta ryska, *Zuschauer*, zawiera z *Wiednia*
pod 15 lipca: „Stosownie do wyższego rozkazu
użyto tu surowych środków przeciwko zagęzczoney
lichwie wexlarstwa. Wczora o południu zniesione zo-
stały przez policyą, tak nazwane, publiczne birze na
placu *Stekameisenplatz* i *Leopoldstadt*, a wielką liczbę
lichwiarzy, żydów i chrześcian formalnie rozpe-
dzono.

Warunki pokoju, przez *Fouchégo* gabinetowi
austriackiemu czynione, miały być rzeczywiście
nader świetne dla *Austrii*, i z najmocniejszą gwa-
rancyą połączone: *Bonaparté* miał być wydany pod
opiekę Cesarza; najznaczniejsze twierdze francuz-
kie przyjąć załogę austriacką; za to zaś żądano
powrotu *Maryi Ludwiki* z iey synem, która, do
zupełności lat Xiążenia, sprawować miała regencyą;
ale to zapewne pod tarczą iakubinow.

H I S Z P A N I A

Monitor z dnia 12 lipca donosi: Przybył do *Bryonny*
sekretnarz wydziałowy w ministerjum wojskowym,
za rządów *Józefa w Hiszpanii*. Był on z *Madrytu*
od brygady do brygady, aż do *Bidasoa* przepro-
wadzony, gdzie, na łódź wsadzony, odebrał zalece-
nie, iż by nigdy do *Hiszpanii* nie powracał. Czło-
wiek ten rozumiał, że wyrok 30 maja do niego
się nie stosuje; a przynajmniej, że surowości ie-
go uniknąć może. Król *Hiszpański* zdał się nie my-
śleć o złagodzeniu środków surowości, iakie przed-
sięwziął za swym do Państwa powrotem. Sprawa
uwięzionych z wielkim idzie pośpiechem. Najsil-
niejsi na ciężkie kary skazani być mają.

A M E R Y K A H I S Z P A N S K A

Gazeta madrycka, z dnia 20 czerwca, zawie-
ra depesze Dowódcy wyprawy, która z *Kadyxu*
wyszła, datowane d. 13 kwietnia, w których *Don*
Pablo Murillo donosi o przybyciu swém z całą wy-
prawą na wyspę *ś. Matgorzaty*, i zajęciu iey w po-
siadanie. Przedsięwzięciem iego było działać ztam-
tąd przeciw *Kumanie*, *Barcellona*, *La Guayra* i *Ca-
racas*, w celu zajęcia całej prowincyi *Venezuela*.

A N G L I A

Gazeta berlińska umieszcza z *Londynu*, pod dniem
21 lipca: „Pierwszą wiadomość o poddaniu się *Bona-
partégo Anglikom*, przysłał z *Paryża* (d. 21 rano),
P. Bryant, ieden z domu handlowego tegoż imienia.
Wkrótce potem przybył goniec stanu *Courvoisen*,
z depeszami od Lorda *Castlereagh*. Natychmiast wia-
domość ta przez nadzwyczajną gazetę publiczno-
ści udzieloną została:

„Od Lorda *Castlereagh* przyszły depesze z *Pa-
ryża* d. 17 lipca datowane; treść ich następująca:

„Kończąc już dzisiejsze moje listy, otrzy-
małem od Rządu Francuskiego, co następuje:

„Mam honor uwiadomić *J. W. P.*, iż *Napoleon*
Bonaparté, przekonany o niemożności uniknienia czuy-
ności krążących statków angielskich i nadbrzeżnej
straży, postanowił oddać się dowódcy okrętu Angiel-
skiego, *Bellerophon*, kapitanowi *Maitland*

Podpisano: Xiążę *Otrante*.

P. Bryant poniższe o tym wypadku podaje szcze-
góły, które, chociaż zawczesne, z pewnego iednak

DODATEK

pojechać mają źródła: „Minister Fouché, po stanowic-y bitwie pod *la belle alliance*, podał się wydać Bonapartego. Tym końcem z Xiążęciem Wellingtonem udzielną miał korespondencyą. Miał także w tym celu długą, iak wiadomo, rozmowę z naszym bohaterem. Gdy Bonaparte na mocy ułożenia się z Rządem tymczasowym, z Rochefort na morze miał wynisnąć; Fouché wzdłuż brzegow mocne strażę postawić kazał, które w zgodnym porozumieniu ze statkami angielskimi, działały w celu niedopuszczenia ucieczki. Widząc potem Fouché, że mu plan ułożony szczęśliwie poszedł, napisał do Ex-Cesarza, iż dla niego nic więcej już nie zostaje, tylko oddać się wojskom sprzymierzonym, albo okrętom angielskim. Wtedy Bonaparte wysłał Jenerała Bertrand, dla ułożenia się z kapitanem Maitland, dowódcą Angielskiego okrętu *Bellerophon*; i starał się pewne dla siebie wyjednać warunki. Ale kapitan Maitland do żadnych się nie skłonił; owszem oświadczyć kazał, iż może się spuścić na honor i wspaniałość Rządu Brytanii-Wielkiej. A tak musiał poddać się przeznaczeniu: wiele jednak i obszernie, pierwey nim się oddał, mówił o wspaniałym i ślachtetnym charakterze narodu Angielskiego.

Zdaje się (czytamy w listach z Paryża) że uwięzienie Bonapartego wcześniej przygotowanem było. Niebezpieczną byłoby aresztować go sposobem innym, iak teraz się stało. Trzeba było, żeby się on miał za wolnego, ani dostrzegł bacności, nad nim czuwającej. Trzeba było użyć wielkiej ostrożności i wielkiej zręczności. Trzeba było skłonić go, żeby się do Rochefort udał. Gdy tam przybył, nie zaraz brzegi opuścił, ale zawsze z perspektywą uważał krążące statki Angielskie. Teraz pierwszy raz dostrzegł, że jest na lądzie pod strażą, i teraz uczynił postanowienie oddać się Anglikom (wiadomo, że Bonaparte żadnego więcej warunku od Kapitana Maitland otrzymać nie mógł, tylko, że mu życia nie odbiorą. Są to słowa Gazety Paryżkiej, *gazette de France*) Rozumieją, iż on tymczasowie do Edinburga zaprowadzony będzie.

Ale co mamy teraz, mówi Gazeta *Courier*, uczynić z Bonapartym. Nikt mu nic przyrzec nie śmiał, względem przyszłego jego losu; a nawet i to, co podług *Gazete de France*, kapitan Maitland przyrzekł, zaręczonem bydz nie może. Położenie, w jakim się znajdujemy, iedyne jest w swoim rodzaju, i bardzo kłopotliwe; ani jedno tak osobliwe zdarzenie w zbiorze obrad Angielskich nie było. Przez odezwę pod d. 6 marca ogłosił Bonapartego Ludwik XVIII. za zdrajcę i buntownika, a razem rozkazał, iżby uwięziony i iako zbrodzień był sądzony. Między Rządami przez przymierze połączonemi, jest obyczaj wzajemnego wydawania sobie zbrodniow, dla sążenia ich podług praw własnego kraju. Mamyż wydać Bonapartego? Nie możemy, gdyż on oddał się pod warunkiem, iż przy życiu zostawiony będzie; albo, gdyby nawet i tego warunku nie było, gdy całkowicie oddał się wspaniałości Anglikow. Ale gdybyśmy nie mogli spełnić na nim szczególniejszej kary, na iaką tylekroć i tak słusznie zasłużył, wtedy staliibyśmy się odpowiedzialnymi za niego przed całym światem, i musielibyśmy go w ścisłym trzymać więzieniu, żeby już nie mógł więcej mieszać pokoju świata, nieszczęść i klęsk jego powiększać; słowem: ciągle się on powinien w takim stanie znajdować, iżby mógł bydz mianym za politycznie umar ego dla świata.

WIADOMOSCI ROZMAITE

Twierdzą, że skarby, które Napoleon wziąć z sobą kazał, licząc w to klejnoty, assygnacye bankowe,

i t. d. wynoszą ogółem do sta tysięcy milionow frankow; miano znaleźć także plan nowego spisku. (Korresp. Warszaw.)

Z Alsacyi, Lotaryngii i krajow na lewym brzegu Renu, jeszcze nie podzielonych, ma się utworzyć nowe królestwo, dla Xięcia z domu Austriackiego. Rozumieją, że nim jest Arcy Xiążę Karol. Kiedy woyska sprzymierzone do Paryża weszły, tamteysza gazeta kupiecka doniosła: „Wiele teraz cudzoziemców w Paryżu widzieć się daie — Prefekt departamentu Sekwany i Marny zapowiedział mieszkańcom, że w pomienionym departamencie 60,000 Bawarczykow na kwaterach stać będzie. (Gaz. Ryzk. Zusch.)

Gaeta jeszcze się trzyma (Kor. Hamb.)

OGŁOSZENIE.

Od Wileńskiego Rządu Guberskiego czyni się ogłoszenie, iżby życzący sobie podać się dostarczenia do magazynow gubnrnii Wileńskiej, na potrzeby kwaterującego w nię woyska, w roku terażniejszym, od dnia 1go września do dnia 1go 1816 roku, prowiantu i furazu, chcieli stawić się sami, albo, ich umocowani dla odbycia licytacji, do Kommissyi Wileńskiej Prowiantskiego Depo, w terminach. pierwszym dnia 4go, drugim dnia 9go, a trzecim ostatecznym dnia 14go następującego miesiąca sierpnia, z dostatecznemi ewikcyami; ilość zaś mających się dostarczać produktow do magazynow, równie, jako i warunki, oświadczone będą na licytacji w pomienionej Kommissyi! Dnia 31 Julii, 1815 roku.

Sowietnik Sulzenko.

Sekretarz Dmitrewski.

Józef Majewski, mający wieku lat 13, szlachcie rodem z byłego Xięstwa Warszawskiego, z okolic Chelma, wywieziony w roku 1809 przez jednego woyskowego, w przeszłym miesiącu zostawiony został w Wilnie. Towarzystwo Dobroczytności Wileńskie przyjęło go do Domu swego, iako niemającego żadnego sposobu utrzymania się, — razem postanowiło obwieścić o tém przez gazetę, dla uwiadomienia iego familii.

Dekretem Sądu taxatorsko-Exdywizorskiego na majątek mińskiego mieszczanina Herca Jckowicza Pinsa oznaczonego po odwołaniu Sądow, iako w terminie z odroczenia przypadającym to jest w dniu 7 Julii Roku teraz idącego Sąd Taxatorsko exdywizorski zebrawszy się w tym terminie, gdy znalazł niegotowość stron wnieiawieniu się onych i nie znalazłszy dopełnionej Kaportacyi w terminie ani po upłynieniu onego luboby mógł przystąpić do oczewistego roszczenia, jednak nieczyniąc żadnego ucisku dla kredytorów postanowił powtórnie zawiadomić przez gazetę wszystkich kredytorów i pretensorow ażeby ciż ścielące pretensyą za iakimi bądź dowodami do pomienionego Herca Jckowicza Pinsa mieszczanina Mińskiego nieodmienie do dnia 30 Sept: kaportacyą dopełnili subnilitate Documentorum et subpænis zalecić, która składać się powinna u Regienta tegoż Sądu W. Felixa Wiernikowskiego, zjazd zaś ostateczny dzień drugi Janur: 1816 Roku przeznaczyć w którym, że do oczewistego rozrządzenia, etiam pod niestanność któregokolwiek kredyto lubpretensora, przystąpi zawiadomić.

Prezyd: Sądu Taxatorsko Exdywizorski J. Baszyński.

Józef Bohuszewicz Burmistrz.

Abraham Salamonow Burmistrz Exdywizor.

Sąd Taxatorsko Exdywizorski narodził majątku JW. Józefa Wiszczyńskiego Generała i Kawalera Orderów, dla jego kredytorów i pretensorów. Ukazem Rządzącego Senatu i wyrokami Sądu Gł: Mińsk: zgo Departamentu ustanowiony— Po odkryciu Sądownictwa swego w dobrach Porzecze zowiących się w Pcie Bobruyskim Gubernii Mińskiej położonych, o takowym Akcie trwającej exdywizji przez Publiczne Gazety Sankt Petersburgskie i Litewskie uprzednio w dacie Roku jdącego 1815 Februarii 25. dnia wszystkich kredytorów i pretensorów jakiegokolwiek stosunki do masy dóbr JW. Generała Wiszczyńskiego mających awizował. W biegu zaś konkursowej rozprawy gdy się odkrywa wiadomość; że niektórzy wierzyciele JW. Jenerała Wiszczyńskiego w dalszych Guberniach naydujący się po rządach Gubernskich względem Jsku swoich summ zaprowadzali dzieło; a ostateczną tylko satysfakcją z wyroków Sądu exdywizorskiego otrzymywać Rządzący Senat Ukazem swoim dnia 23 gbra Roku 1814 za N. 1402 wydanym przeznaczył; i ponieważ tenże Ukaz Rządzącego Senatu w celu zadosć uczynienia wszystkim kredytorom. Generalnie wszelkie fundusze majątku JW. Generała Wiszczyńskiego zgromadzić pod Wid Sądu exdywizorskiego zadeterminował; przeto aby się skutecznie dopełniły postanowienie Rządzącego Senatu, wyroki Gł: Mińsk: Sądu z Depar: swój wzięły skutek, Sąd exdywizorski powtórna do gazet Publicznych Sankt Petersburgskiej i Litewskiej zamieszcza awizacją. Przez którą wszystkich ogólnie kredytorów i pretensorów do złożenia wszelkich praw i obligów pretensją okazujących oraz do urealizowania tychże dopominków wzajemnie też wszystkich takowych debitorów w ręku których JW. Jenerała Wiszczyńskiego iakiegokolwiek naydować się mogą fundusze i do których zastosowane są pretensye do wniesienia summ; lub usprawiedliwienia się

prawnego. Aby osobiście lub przez Prawnie umocowanych do terminu ostatecznie zamierzającego się, dnia 20 następnego Miesiąca Augusta w Roku jdącym 1815 na exdywizyą w Porzeczu ciągle aglującą się stanęli. Powoływa a razem ostrzega do od takowego terminu Sąd exdywizorski weźnie ogólną sprawę do Namowy i na debitorach JW. Jenerała Wiszczyńskiego chociażby pod ich niestanność summy na rzecz masy zasądzi, a dla niejawiących się jego wierzycieli upadek wieczny praw, obligów, i wszelkich pretensyów skutkiem zapowiedzianej amissy, rozciągnie i zakryśli. —Działo się w Porzeczu Roku 1815 Mca Julii 17 dnia.

Adam Haraburda Prezydent Exdywizor.

Jan Naborowski Exdywizor.

Leopold Ambrok Exdywizor.

Uwielamiam się wszyscy kredytorowie i pretensorowie JW. Michała Chrapowickiego Podkomorzego Babinowieckiego i kawalera; a mianowicie i possessorowie dóbr oraz i inni z różnych względów do sprawy konkursowej interessowani, że na skutek dekretu Remissyynego Sądu Gł: Lit: w Ru 1814 8bra 23 zapadłego taxę exdywizyą wszelkich dóbr rzeczonoego Chrapowickiego uznającego na instancją niektórych kredytorów od urzędników jest wydane Obwieszczenie z którego termin zjazdu wypada na dzień 16 terażniejszego Mca Augusta, na takowy tedy termin Sąd exdywizorski w komplecie niezawodnie ma zebrać się do Mści nazwanej Jasnogórka w Pcie Rosień. położoney i zwykłym porządkiem jako w pierwszym terminie kwestye akcesoryinie w Sprawie niemniej i względem legalności possesyów ułatwiać będzie; ażeby zatym wszyscy do tej sprawy interessowani na wyrażonym terminie i miejscu jawili się. Podaę do gazety niniejsze uwiadomienie w jmieniu kredytorów. Dat 1815 Mca Augusta 3 dnia.

Mikołaj Zambrzycki Regent Gran. Oszmiań.

DODATEK DRUGI